

WIDOWNIA WRÓCIŁA DO TEATRU POLSKIEGO WE WROCŁAWIU

W styczniu i lutym 2026 r. przychody ze sprzedaży teatru wzrosły o niemal 60%, a sprzedaż biletów zwiększyła się o 1/3.

W pierwszych miesiącach sezonu 2025/2026 nie tylko poprawiły się przychody, ale przede wszystkim widownia jest zapełniana po brzegi. Widzowie chcą przychodzić, bo czują się znów częścią teatru:

"Oglądając spektakl „Repertuar” uwierzyłam w możliwości wspólnotowego odrodzenia się tego teatru" – mówi dr Magdalena Chlasta – Dzięciołowska, wykładowczyni na Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu

I nie jest to tylko odczucie pojedynczego widza.

TWARDE DANE

O tym, że sytuacja uległa znacznej poprawie najlepiej mówią twarde dane. Wg Krzysztofa Mitasa, głównego księgowego teatru, w styczniu i lutym 2026 r. przychody ze sprzedaży wzrosły o niemal 60%, sięgając prawie 880 tys. zł, a sprzedaż biletów zwiększyła się o 1/3 – na spektakle przyszło 13 141 osób. Jeśli chodzi o liczbę granych spektakli, to w tych analizowanych miesiącach podwoiła się ona w stosunku do analogicznego okresu roku 2025.

Dyrektor Naczelny, dr Michał Zadara, dodaje, że "w sezonie 2025/2026 zaplanowanych zostało dwa razy więcej premier niż w sezonie poprzednim".

NOWY KIERUNEK TEATRU

Nowe spektakle przyciągnęły tłumy widzów. Spektakle takie jak „Dracula,” „Prawdziwa historia” czy „Solaris” praktycznie zapełniały widownię – średnia frekwencja w setach premierowych sięgała 96,85%.

Widzki i Widzowie doceniają to, że można połączyć wysoki poziom artystyczny z klarownym przekazem. Dzięki temu przychodzi zarówno stała publiczność, jak i zupełnie nowa. Na spektakl „Dracula” przyszli wielbicieli horrorów i opowieści o wampirach, którzy do tej pory raczej rzadko sięgali po repertuar teatralny.

"(...) Aktorzy grają w całym pomieszczeniu, czasem w centrum obiektu, czasem przechodząc pomiędzy publiką, czasem za filarami, a czasem ukrywając się w ciemnych zakamarkach. (...) Scenariusz został przemyślany w taki sposób, żeby widzowie, którzy nie zawsze są w stanie dostrzec każdy moment akcji, nie stracili nic z przedstawienia - sprytnie połączono konwencję spektaklu i słuchowiska z wykorzystaniem elementów ASMR" – czytamy w recenzji opublikowanej na profilu IG [#thevampirescholar](#)

Jak podkreśla dr Michał Zadara, jest to teatr dostępny dla wszystkich widzów: "oprócz tego, że spektakle są klarowne i mocne, filozofię dostępności realizujemy na jeszcze

innym poziomie: na każdy spektakl mamy zawsze pulę odłożonych "biletów dla każdego" - za 40 złotych na każdy spektakl sprzedajemy osiem miejsc. Bez zniżek, bez legitymacji - jeśli komuś zależy na przyjeździe do teatru, zależy nam, by można było - przy odpowiednim zaplanowaniu - tu przyjść".

TEATR TO TEŻ MIEJSCE SPOTKAŃ

Teatr Polski wzmocnił też swoją obecność w świecie cyfrowym - dzięki mediom społecznościowym dociera do coraz większej liczby widzów, co przekłada się na pozyskanie nowej publiczności. Widownia cyfrowa teatru to teraz już kilkadziesiąt tysięcy widzów, którzy regularnie poznają treści teatralne.

Teatr Polski nie obniżył przy tym poziomu artystycznego. Jak podkreśla Agnieszka Wolny – Hamkało, poetka, krytyczka literacka, pisarka i publicystka - "spektakl "Repertuar" pokazał, że w Teatrze Polskim znowu jest miejsce na ryzykowne eksperymenty formalne. Że teatr podczas remontu to nie poczekalnia, ale nowe możliwości przestrzenne i twórcze. Po latach wróciłam na widownię. Z ciekawością przyglądam się tej instytucji w nowej odsłonie".

Jak podkreśla dr Zadara Teatr Polski jest gotowy zapracować na zaufanie szerokiej, głodnej przyjemności i refleksji widowni. "Teatr Polski, grając klarowne i mocne spektakle, tworzy stałą przestrzeń społeczną - dla Wrocławia, dla Dolnego Śląska, dla Polski. Tak liczny wzrost widzów mimo braku dużej sceny świadczy o tym, że nasze ciężka praca ostatnich sześciu miesięcy stworzyło miejsce, gdzie można w towarzystwie innych ludzi spędzić piękny wieczór".

Teatr Polski zaprasza na najnowszą produkcję, klasykę komedii angielskiej „Czarną Komedię” Petera Schaeffera. Bilety już są w sprzedaży.